GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 123. 1. Sierpnia 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Prusy.

Jak dalece Rząd Pruski nalega na poszanowanie publiczney służby bożey, dowodem tego iest następuiący rozkaz dzienny, drukowany w Monasterze (Münster) dnia 3ogo Czerwca:

„Jeszcze raz iak nayostrzey przypomina się, aby Woyskowi, obecni processyi z N. Sakramentem, zdeymowali kapelusze i furażerki, albo rękę do kaszkietu przykładali. Ktoby to poczytywał za niezgodne z sumnieniem swoiem, powinien oddalić się z mieysca processyi. Nakazuie się oraz, aby, gdy straże odpriwaią publiczne modlitwy, stoiący blisko nich zdeymowali kapelusze."

Jenerał dowodzący w Westfalii:
(Podpis) Thümen.

Według doniesień z Królewca, przybył tam w podróży swoiey z Petersburga dnia 9. Lipca Królewic Następca Niderlandzki, z Małżonką swoią W. Xiężną Rossyyską Anną.

Rossya.

W. Xiążę Rossyyski Mikołay, obieżdzaiący Prowincye Rossyyskie, przybył d. 7. (19.) Czerwca z Kijowa do Pułtawy.

W. Xiążę Rossyyski Konstanty, przeieżdżał d. 3. (15.) Lipca przez Wilno do Petersburga.

Rossyyski Marszałek polny, Xiążę Barklay de Tolli, przybywszy d. 30 Czerwca (12. Lipca) do Wilna, oglądał przez czas pobytu swoiego rozłożone w tem mieście i okolicach onegoż woysko, a d. 4. (16.) Lipca wyiechał z Wilna.

Xiążę Gorczakow wyiechał z Kamieńca Podolskiego do Międzyboża, w Powiecie Latyczowskim położonego mieysca, dla obeyrzenia pułków iazdy i artyleryi konney; do tegoż mieysca udał się Gubernator woienny Podolski, Jenerał-Porucznik Bachmietiew.

Królestwo Polskie.

Obiedwie gazety Warszawskie z dnia 23. Lipca, zawieraią następuiący urzędowy artykuł, podpisany przez Ministra Spraw wewnętrznych i Policyi:

Jenerał Kościuszko, słabością zdrowia przytrzymany w Szwaycarskim Kantonie Soleure, dowiedziawszy się, iż na pamiątkę wiazdu Wskrzesiciela Polski do Warszawy, ma bydź wystawiona w teyże stolicy brama tryumfalna, przysłał na pomnożenie składki ku temu celowi, tysiąc franków, czyli złotem 85 czerw. złotych, które są złożone w Prefekturze tuteyszey. Czyste życzenia tego Męża dla prawdziwego dobra współziomków, szczupłość dochodów i niezmienny iego sposób myślenia, dowodzą wspólnie w tey ofierze, z iakiem zaufaniem wróży pomyślność teraźnieyszym losom swey Oyczyzny, i będą niezatartym hołdem całey iego wdzięczności i nadziei.

w Warszawie d. 22. Lipca 1816 roku.
T. Mostowski.

Hiszpaniia.

Król Hiszpański uznał formalnie Cesarza Rossyyskiego Królem Polskim, i wydał z tego powodu oświadczenie.

W dzień S. Ferdynanda darował Król osadzie Madryckiey żołd półmiesięczny.

Prezesem Sądu woiennego, maiącego sądzić uczestników odkrytego niedawno spisku, mianowany iest Jenerał Artiaya.

Wysłano w pogoń za kaprami insurjentow z Buenos-Ayres, które się w zatoce Kadyxskiey były ziawiły.

Wielka Brytaniia.

Dostrzegacz Austryacki umieścił (zapewne z gazet Angielskich) następuiący artykuł:

„Ostatnie wiadomości z wyspy S. Heleny, wystawiaią humor i stosunki sławnego Więźnia nie bardzo przyiemnemi. Nie okazuie on iuż bynaymniey owego spokoynego umysłu, owey krwi zimney, z iaką niegdyś oboiętnie zda-

)(

wał się spoglądać na wszystko, co się około niego działo. Niewzruszona wytrwałość Angielska zmordowała wytrwałość iego, i zdaie się, że nie spodziewał się takowego ze sobą postępowania. Orszak iego ochłonął iuż po części z zapału wiecznego przywiązania i poświęcenia się, który w chwilach niebezpieczeństwa i potrzeby mogł bydź zupełnie prawdziwym; teraz nie ieden inaczey uważa rzeczy, utracaiące co raz więcey swoią romansową postać. Zły humor, którému Napoleon od nieiakiego podległym iest czasu, także i ludzi do niego nie nęci. Stan zdrowia iego pewnie się pogorszył, co też i bledsza iego okazuie cera. Scisły dozor, z iakim wszystkie iego strzeżone są kroki, iuż mu się uprzykrzył, i aby ustawicznych uchronić się czatów, zaprzestał nawet zwyczaynych swoich codziennych przeiazdek, których ciało iego, przyzwyczaione do mocnych poruszeń, wymaga. Bertrand zamyśla z końcem roku wrócić się do Europy, gdyż na tak długo, powiada, zobowiązał się Panu swoiemu. Naywięcey idzie mu o wychowanie dzieci, do czego w teraźnieyszym siedlisku wszystkie brakuią mu środki. Słychać, że był iuż gotow puścić się na Faetonie do Przylądku dobrey nadziei, gdzie czekać chce na sposobność dostania się do naszey części świata. P. Bertrandowa popsuła iuż sobie wcale z Napoleonem; iego obchodzenie się z nią iest bardzo przykre. Nie wolno iey bydź u iego stołu, tylko za poprzedniczem zaproszeniem, czego przedtem nie bywało. Jenerał Gourgaud dopiero po długiem namyśleniu się podpisał akt, ktorym się zobowiązał zostać przy Napoleonie tak długo, iak uwięzienie iego trwać będzie; i to także nie podobało się Mężowi, któremu dawniey połowa hołduiącego Swiata u nóg leżała, a który teraz ledwie iednego widzi przy sobie człowieka, o którym może powiedzieć: ten iest przyiacielem moim, a nie moiego szczęścia, zostaiący mi wiernym aż do śmierci. Oświadczył z resztą Napoleon wszystkim przy nim będącym, że nikt nie ma się poczytywać za związanego z nim, i że każdemu wolny iest powrot do domu. Mówi często o swoich wyprawach woiennych. Trwale utrzymuie, że bitwę pod Waterloo przegrał przez zdradę, która straszną trwogę w woysku rozszerzyła."

Inny artykuł w gazetach Angielskich z dnia 9go Lipca, takie o Napoleonie Bonapartem zawiera doniesienia:

Na okręcie transportowym Hussar, który w 46ciu dniach żeglugę od wyspy S. Heleny odprawił, przybył temi dniami do Anglii z teyże wyspy Jenerał-Porucznik Shelton (poprzednik Pana Hudsona Lowe, teraźnieyszego Gubernatora rzeczoney wyspy). Bonaparte nie zmienił swoiego teraźnieyszego sposobu życia; wyieżdza i wychodzi rzadko kiedy, i to zawsze w małem bardzo towarzystwie. Gdy P. Hudson Lowe osobom z orszaku Bonapartego oświadczył, że ci, którzy go chcą opuścić, mogą to zrobić teraz, albo nigdy, postanowił Jenerał Bertrand z małżonką swoią przy nim się zostać i nie powracać do Anglii. (To zdaie się nam podobnieysze do prawdy, iak powyższa wiadomość.) Sądzą, że pora dżdżysta zły sprawi skutek na zdrowiu Bonapartego, ieżeli teraźnieyszego swoiego trybu życia nie odmieni. Dla przeszkodzenia temu, aby kilka okrętów na raz do wyspy S. Heleny nie zawiiało, rozporządził Admirał Sir Jerzy Cockbrun, ażeby zawsze dwa tylko okręty w równym czasie do Przylądka dobrey Nadziei odpływały; koło wyspy S. Heleny nie mogą stać dłużey, iak 24 godzin.

Francya.

P. Barbier Vemars odważył się w Paryżu na wydawanie miesięcznika w Łacińskim ięzyku, pod tytułem: Hermes Romanus (roczna prenumerata 15 franków). Dziennik rospraw proponuie mu takie godło: *Quis leget haec?* (Ktoż to czytać będzie?)

Jenerał Woroncow, dowodzący korpusem Rossyyskim we Francyi, wyprawił z główney kwatery swoiey Maubege gońca do Petersburga. Zapewniaią, że wszystkie piesze pułki Rossyyskie, tworzące prawe skrzydło woyska uważaiącego Francyę, powrócą do Rossyi, a nowe w mieysce ich przyydą.

Osada Francuzka w twierdzy Mecu iuż iest uzupełnioną, przynaymniey tak dalece, iak tego zawarte traktaty dozwalaią. Trudnią się tamże bardzo urządzeniem podwód artyleryi i napełnieniem zbroiewni.

Według doniesień gazet Bruxelskich, zaciągaią we Francyi dotychczas ieszcze z nadzwyczayną gorliwością ludzi do woyska. Wielka liczba Woyskowych różnego stopnia, pobieraiących połowę żołdu, ofiaruie usługi swoie; wybieraią ich iednakże z wielką ostrożnością.

Dla oznaczenia epoki, w którey promocye woyskowe znowu się rozpocząć maią, mianował Król urządzeniem z dnia 3go Lipca Marszałkami Francyi: Xięcia Coigny,

Hrabiego Beurnonville, Ministra woiennego Clarke i Hrabiego Viomenil.

Sprawa tak nazwanych Patryotów roku 1816go.

(Ciąg dalszy.)

Na posiedzeniu Trybunału d. 30 Czerwca Pleignier, Desbaunes i Bellaguet, sami zasiedli ławki dla nich przeznaczone.

Prezes do Desbauna: Zeznałeś na posiedzeniu onegdayszem, że działałeś iedynie z powodu ciekawości i będąc niejako wciągnionym, szczególniey przez namowę przyiaciela, który cię potem doniosł Policyi. Ten przyiaciel twierdzi, że twoie wypieranie się iest potwarcze. To oświadczenie będąc umieszczonem w dziennikach, stało się nader publicznem; czy statecznie przy niem obstaiesz?

Desbaunes, po długiem wahaniu się: Mówiłem iedynie podług tego, com słyszał od samych ajentow Policyi.

Prezes dał naprzód list do przeczytania obwinionemu, a potem Naczelnikowi Przysięgłych.

Desbaunes z większą stałością: Utrzymuię w obliczu Boga i ludzi, iż działałem iedynie z [illegible]y, o którey tu mowa.

P. Czy nota z [illegible]: Odpowiedź na uwagi i t. d." iest ta, która była ci oddana przez zamężną Picard? O. Zdaie mi się, że tak iest; nie uważałem iednak ręki, która ią pisała. P. Nie iest to toż samo pismo, ale iego kopiia. Udzieliłeś był oryginał twemu przyiacielowi, który ci go oddał; oryginał ten pisany był charakterem bardzo uderzaiącym. Był on napisany literami okrągłemi i opatrzony stęplem stowarzyszenia. Doydziemy może, kto go napisał, a natenczas zwrócimy spór na niego. Byłoby rzeczą przyzwoitszą, abyś naprzód tłómaczył się z tą szczerością, która w ogólności powinna charakteryzować każdego Woyskowego, maiącego zaszczyt dzielenia kilku wypraw.

Prezes zniewolił obwinionego do przepisania za dyktowaniem iednego frazesu noty obiaśniaiącey. Bellaguet podobney musiał uledz próbie. Po niejakiey chwili Pan Rochelle Przysięgły, prosił Prezesa, aby zapytał ostatni raz obwinionego Desbauna, czyli kopiia pisana iest iego ręką, lub nie?

Desbaunes przeczytawszy z uwagą, odpowiedział: Tak, to iest moia ręka; dotychczas nie mogłem sobie przypomnieć. Prezes: Panowie Przysięgli przypomną sobie, że obwiniony zebrawszy wszystkie swe myśli, zeznał: iż nota iego była pisana ręką.

Przywołana zamężna Picard utrzymywała stale, że nie odebrała i nie oddała żadney noty.

Desbaunes: Oświadczam ciągle, iż notę odebrałem od zamężney Picard. Picard (rozpłakawszy się): Nigdy nie dopuściłam się krzywoprzysięstwa; przysięgam na popioły moich rodziców, że nic nie wiem o tem piśmie. Wierzcie mi Panowie; Jegomość zmyśla.

Gdy na nią zaczęto nalegać powtarzanemi zapytaniami, po długiem wypieraniu się, wyznała nakoniec: że służąc w roku 1807 wpadła w porozumienie o kradzież domową, lecz uznana za niewinną, została uwolnioną.

Prezes (do Pleigniera, na żądanie Naczelnika Przysięgłych): Bydź może, iż sumnienie twoie związane było iaką przysięgą względem osób maiących większą wagę, które nadużywszy twoiey łatwowierności, uczyniły dla siebie zabawkę z namiętności twoich. Przed Sądem sprawiedliwości, wolny iest każdy od wszelkiey przysięgi, nie maiącey honoru i uczciwości za rękoymię. Pleignier: Ja chcę mówić z Królem. P. Delavie, Naczelnik Przysięgłych: Czy wyiawienia, które chcesz uczynić Królowi, są tego radzaiu, aby cię uniewinniły? Pleignier. Powiedziałem, iż z Królem chcę mówić. Prezes. Przed trzema dniami życzyłem wychodząc z posiedzenia, aby inny Urzędnik, przez swoie położenie, długie doświadczenie i talenta, mogący mieć więcey mocy nad twym umysłem, mogł cię poznać i wysłuchać. Przyszedłeś do gabinetu P. Prokuratora jeneralnego. Nie było tam innych świadków prócz niego, i mnie, Dał on ci poznać, że było rzeczą prawie niepodobną, abyś był przed Króla przypuszczonym; że samo widzenie iego osoby iest łaską; że człowiek zostaiący pod ciężarem tak wielkiego obwinienia, nie może stanąć przed Monarchą, dopóki dowodami swey niewinności nie oczyści się ze wszelkich zarzutów winy. Jeżeli miałeś wyiawić co taiemnego, mogłeś to uczynić w świątyni taiemnicy, w obecności Prokuratora jeneralnego i Prezesa Sądu. Pleignier. (głosem uroczystym) Rozmowię się z Królem, i ratuię Oyczyznę. Prezes. Żądanie twoie wzbudzi Jego niechęć; nasze spory są publiczne i maią swoie echo. Pan de Berny Radzca: Czy obwiniony chce spisać swe wyiawienia, które zapieczętowane oddane zostaną Krolowi? Pleignier. Ja sam chcę z nim mówić. Pan Delavie. Obwiniony powinien nasze oświecić summienie. Prezes. (do obwinionego). Powinieneś wiedzieć, że Krol tylko wtenczas wdaie się w sprawę kryminalną, gdy chce ułaskawić obwi-

)(2

nego. Każdego uczciwego człowieka iest obowiązkiem obiaśnić Sąd Sprawiedliwości o wszystkiem, co wie. Pleignier. Rozmówię się z Królem, i uratuię Francyę; dość powiedziałem. Pan Rochelle. W texcie pisma, które P. Prezes niedawno czytał, obwiniony użył tych wyrazow: „Ciężą na mnie większe ieszcze winy, niż piérwsze?" Pleignier. Chciałem przez to mówić o tem, co się w obwinieniu znayduie. Chcę tylko mówić z Krolem. Prezes. Znasz co wyższego nad tłómaczów sprawiedliwości? Pleignier. WPanowie nie iesteście więcey iak Król. Prezes. Czytałeś ustawę konstytucyyną: iest tam wyrażono, że wszelka sprawiedliwość pochodzi od Króla, który mianuie swoich Zastępców celem wymierzania iey każdemu. Czy znasz na świecie Trybunał wyższy nad Trybunał Przysięgłych? Ja sam, Prezes Sądu, nie mam prawa stawania przed Krolem. Gdybym miał co do udzielenia mu, mógłbym udzielić tylko Ministrom; ty chcesz mówić z Monarchą bezpośrednio. Prócz tego powiedziałem ci, że twoie żądanie wzbudziłoby Jego niechęć; innego wyrazu użyć nie mogę. Pleignier. Powiedziałem iuż: Uratuię Francyę; chcę mówić z Krolem.

Kazano ustąpić wszystkim obecnym obwinionym i wprowadzono samego Lebruna. Ten nosił w miesiącach Marcu i Kwietniu czarną zawiązkę na lewem oku. Carbonneau oddał mu był różnemi czasy 60 kartek stowarzyszenia i odezw drukowanych. Przyznał on odebrane przez siebie kartki, lecz twierdził, że ich nie rozdał. Jego iedynem życzeniem miało bydź uczynienie przysługi Policyi, lecz przytrzymano go przed czasem doniesienia. Wreszcie uważał on to wszystko za baykę.

Adwokat jeneralny. Więc przyznaiesz, że Carbonneau mówił z tobą o 50 ajentach na prowincye wysłanych; a zatem byłeś tak dalekim od uważania to za baykę, iż kilka razy przychodziłeś do Carbonneau?

Dietrich dziewietnasty z obwinionych, krawiec, oświadczył, że miał kilka rozmow politycznych z Bonnassierem, lecz że do istoty rzeczy nie należał.

P. Zdaie się, żeś wydawał bardzo surowe wyroki na głównieysze osoby Rządu? O. Do tego nie iestem zdolny. P. Odzywałeś się z uwagami w giełdzie? O. Chodziłem tam widywać się i mawiać z Panem Leroy względem nabycia pewney posiadłości, a gdym z nim mowił o polityce, upatrzono w tem coś niedorzecznego. P. Chodziłeś na giełdę celem rozsiewania tam wieści, nie zaś dla kupna; wszakże u ciebie znaleziono summę 20 tysięcy franków, które bez użytku leżały? O. Jest to owoc 36cioletniey pracy i oszczędności. Miałem 26 albo 27 akcyi bankowych, które sprzedawszy, pozbyłem się dochodów zwanych rentes, w chwili redukcyi ich do trzeciey części. P. Może to ta summa należała do stowarzyszenia i może u ciebie była złożoną? Tak znaczna summa, znaleziona w gotowiznie u rzemieślnika, musiała zadziwić? Dietrich: Jest to owoc prac moich, uymowałem sobie wszelkich uciech przez 38 lat; kupiłem w St. Germain possessyę za 9,000 franków, wydałem ieszcze 9,000 franków wykupuiąc syna od konskrypcyi. Resztę miałem z sprzedaży akcyi bankowych, z których kilka kosztowały mnie po 2,200 franków; sprzedałem ie po 1,020 franków, a gdy się podniosły do 1,100 franców nie mogłem ich zastąpić bez rzeczywistey straty. P. Cóż u ciebie znaleziono? O. Kartki stowarzyszenia; miałem ich 20 do 30; byłem także nieszczęśliwy rozdać ich kilka w giełdzie . . . . ale nie giełdzie, tylko osobom, które tam widywałem, a które mnie u pewnego winiarza męczyły, abym im dał takowe. P. Jesteś krawcem, mieszkasz przy ulicy Sgo Dyonizego? Jakże człowiek twoiego stanu, który tyle pieniędzy zarabia, może chodzić co rano do giełdy, i trawić na próżno czas, a co wieczor znowu do kawiarni przy moście Sgo Michała, w którey znayduie się mały osobny pokoik? O. Chodziłem tylko wieczorem do kawiarni, zwaney Cuisinier, celem zabawienia się w domino. P. Jesteś człowiekiem nayniesczęśliwszym ze stowarzyszenia; albowiem zaledwo przeczytałeś dwom osobom odezwę, którą nosiłeś, a iużci arresztowany zostałeś. O. Wziąłem ią bez celu. Przeczytawszy, zadrżałem z grozy, i postanowiłem zanieść ią do Policyi; ale tym czasem przytrzymano mnie. Gdybym był miał czas powrócić do domu, nawet moia żona przymusiłaby mnie była do wyiawienia iey. Nie ia czytałem odezwę, bo mało co umiem czytać; ci to dway młodzi Panowie czytali ią.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Rozmaite Wiadomości.

Według doniesień gazet Paryzkich uciekli Jeneralowie Francuzcy Sawary i Lallemand ieszcze d. 8. Kwietnia w nocy z zamku Manuel na wyspie Malcie, lubo ich tak ściśle pilnowano, że niepodobna uwierzyć iak, straże swoie omamić mogli. Znayduią się oni teraz (*iakeśmy iuż w numerze 112tym gazety naszey donieśli*) w Smyrnie, pod opieką Porty Ottomańskiey.